

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Bereañskie Badania" są rozbiorem, przegladaniem "Wykładów Pisma Św. wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie Jedyne go gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucona. Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie złoto, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 15:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była spoleczność onej tajemnicy:.....zakrytej od wieków w Bogu. ...aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — List Pawła do Efezów 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partyj, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przy prowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa Jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na Jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauka Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w lasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie Jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyrażnie Uczy:

- ze Kościół jest "świętynią Boga żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem Świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłyne na wszystkich ludzi i wtedy znajda przystęp do Boga. — 1 list do Kor. 3:16. Efez. 2:22. 1 Moj. 28:14. Do Gal. 3:29.
- ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, kmbiosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednania, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokończonym, wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napelniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.
- ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z faski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "okup za wszystkich," który też będzie "światłością prawdziwą, która oświeci każdego na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie. — List do Żydów 2:9. Jan 1:9. 1 Tym. 2:5, 6.
- ze nadzieja Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współudziału w Jego chwale. — Jan 3:2. Jan 17:24. Do Rzym 8:17. 2 list Piotra 1:4.
- ze terażniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się być królami w przyszłym wieku. — Efez. 4:12. Mat. 24:14. Objaw. 1:6; 20:6.
- za nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego, co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Ap. 3:19; Izj. 35.

STRĄŻ — Zwiastun Obecności Chrystusa

Miesięcznik nauk biblijnych, poświęcony dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE
Monthly Religious Magazine Devoted to the Spiritual Welfare
of the Lord's People and to the Glory of God.

Wydawcy:

Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego
P. O. Box 5455, Chicago 80, Illinois, U. S. A.

UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata wynosi \$2.00. Pojedynczy numer 20 centów. W Europie z powodu trudnych warunków powojennych, połowę tej ceny — według urzędowej wartości dolara w danym kraju.

Którzy z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż, na żądanie, bezpłatnie. W Ameryce zamówienia i prenumeratę prosimy nadsyłać wprost na adres Stowarzyszenie. Stow. Badaczy Pisma Św. — P. O. Box 5455, Chicago 80, Ill.

We Francji na adres: Kubiak Józef, 90 Rue Victor Hugo, a Croix, Nord, France

SPROSTOWANIE I DOKOŃCZENIE

W poprzednim (majowym) wydaniu Straży, w drukkarni zakradła się pewna mimowolna niedokładność. W art.: "Klasa, którą Bóg uczył", na str. 77, kolumna prawa, zostało urwanych kilka zakończających zdań, które przytaczamy poniżej:—"Grzech jest stanem degradacji i jest wstrętny umysłowi, czyli Duchowi Bożemu. Jednak Bóg ma sympatyczną miłość dla grzeszników, i On chce abyśmy ją też mieli, abyśmy byli gotowymi czynić dobrze tym, co nam źle czynią, odnoszą się do nas szorstko i prześladują nas. W ten sposób mamy być naśladowcami Bożymi.

"Bogu upodobało się wybrać niektórych z ludzi, aby byli Jego przedstawicielami. Zamiast przemawiać do ludzkości wprost, Bóg przemawia przez tych przedstawicieli, przez Swoich dzieci. Tylko tych, którzy starają się czynić Jego wolę i są wierni Jego Słowu, Bóg uczy i uczyni Swoimi przedstawicielami. Czy Bóg wybrałby za Swoich przedstawicieli takich, co przedstawiliby Go nieodpowiednio? Zapewne, że nie! Jako Jego dzieci, możemy już teraz wniknąć w ducha Boskiego świadectwa, przeto naszą rzeczą jest: czcić Go i wykazywać innym Jego przymioty, tak przez ogłaszanie czystego poselstwa prawdy, jak i przez przykładowe życie. abyśmy już teraz okazali się godnymi Jego błogosławieństwa, a czci, obiecanej wiernym w Królestwie, które jest przed nami".
W. T. 5703 - 1915.

ZAWIADOMIENIE O BRACIACH WYSYLANYCH DO EUROPY

Zgromadzeniom i czytelnikom naszym wiadomo, że na zaproszenie pewnych braci i zgromadzeń z Francji i Polski, na zeszłorocznej konwencji generalnej w De-

troit, Mich. zapadła uchwała, aby za wolę Bożą, posłanych było dwóch braci Starszych z wizytą i duchową usługą do braterstwa we Francji i Polsce. Wysunięci do tego zostali bracia: I. J. Rycombel z Chicago, Ill. i S. F. Tabaczyński z Mishawaka, Ind. W słusznym czasie podjęte zostały potrzebne starania, które obecnie są na ukończeniu.

O ile wszystko zostanie pomyślnie i na czas załatwione, i nie zajdzie jaka nieprzewidziana, ważna przeszkoda, bracia odlecą samolotem do Francji, prawdopodobnie już w dniu 1go czerwca, aby zdążyć na ogólną konwencję, którą tam bracia planują na dni 3 - 5 czerwca. Pomiędzy braterstwem we Francji bracia ci pozostaną przez kilka tygodni, następnie udadzą się na kilka tygodni do braterstwa w Polsce.

Jest to nasza wspólna służba, nasza zbiorowa spoleczność i duchowa usługa pomiędzy braterstwem tu-tejszym i tym poza oceanem. Bracia R. i T. oceniając położone w nich zaufanie braci i siostr tutejszych, oraz rozumiejąc ważność i odpowiedzialność powierzonego im obowiązku w łączności z tą podrożą, poruczają się pamięci braci i siostr zamieszkałych w tym kraju, jak i poza oceanem; aby w modlitwach swoich raczyli prosić Ojca Niebieskiego o Jego błogosławieństwo dla nich i na całe to przedsięwzięcie.

Zarząd Pracy Międzyborowej.

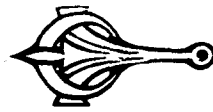
(Dokończenie ze str. 96.)

W miesiącu Lipcu:

Br. J. Jezuit — Calumet City, Illinois	10
Br. J. Wojciechowski — Covert, Michigan	10
Br. M. Wesolowski, — Milwaukee, Wisconsin	17
Br. P. Lalik — South Bend, Indiana	17
Br. W. Stec — South Chicago, Illinois	17



STRAZ



I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSZTUSA

ROK XXXIX

CZERWIEC (JUNE), 1960

Nr. 6

UCISKI CHRYSZTUSOWE ZA KOŚCIÓŁ I ŚWIAT



W. PAWEŁ napisał: "Dopełniam ostatków ucisków Chrystusowych na ciele moim, za ciało Jego, które jest Kościół" (Kol. 1:24). Jak mamy rozumieć ten tekst i jak zharmonizować z tym, że w figurze Kościół był zobrazowany w ofierze kozła Pańskiego, którego krew była kropiona "za lud"?

Pismo święte mówi, że mamy "kłaść duszę (życie) za braci" (1 Jan 3:16), w służbie dla nich, lecz zasługa tej ofiary i jej zastosowanie przy końcu obecnego wieku — przy końcu pozafiguralnego Dnia Pojednania — jest inną sprawą. Zasługa tej ofiary, zasługa Jezusowa, przeszedłszy przez Jego "ciało" — gdy zostanie przez Najwyższego Kapłana przedstawiona Sprawiedliwości na Ublągalni jest jedną rzeczą, a poświęcanie naszych sił zupełnie inną. Któż może twierdzić, że Apostoł, mówiąc o dopełnieniu ucisków za kościół, miał na myśli że tak on jak i my możemy być ofiarą za grzechy kościoła? Przeciwnie, nasz Pan zastosuje tę zasługę, jako Swoją własną, "za grzechy ludu".

Ta sama zasada stosuje się do ofiary naszego Pana. Jezus nie wydawał Swego życia dzień za dniem, w służeniu światu, lecz w służeniu wybranemu ludowi Bożemu, Izraelowi; szczególnie służąc tym, którzy okazali się "Izraelitami prawdziwymi, w których nie było zdrady".

Chociaż zasługa ofiary Chrystusowej (po przejściu przez kościół, wybrany tak z żydów, jak i z pogan), będzie ostatecznie zastosowana na zgładzenie "grzechów całego świata", to jednak Jezus w żadnym znaczeniu ani stopniu nie wydał Swego życia w służeniu światu. O uczniach Swoich powiedział: "Nie sąc z świata, jako i Ja nie jestem z świata" (Jan 17:16). Wysyłając Swoich uczni na głoszenie Ewangelii, Jezus upominał ich, aby nie szli do świata, mówiąc: "Na drogę poganów nie zachodźcie i do miast Samarytańczyków nie wchodźcie, ale raczej idźcie do owiec, które zginęły z domu Izraelskiego" (Mat. 10:5, 6). Przeważnie mówiąc, dla Sprawiedliwości Bożej nie stanowiło różnicy, jak życie naszego Pana było zużyte, czyli wydane — czy stałoby się to momentalnie, czy przez trzy i pół roku — było to ofiarą, czyli

wydaniem pewnych przynależnych Jemu ziemskich praw, to była pewna wartość, zasługa, czyli cena, którą Jezus, jako Nowe Stworzenie, miał wolność przekazać drugim i którą przekazał nam, t. j. "domownikom wiary". Tak samo "domownicy wiary" będąc usprawiedliwieni przez zasługę ofiary Jezusowej, przedstawionej Sprawiedliwości, byli zaproszeni, aby dla ziemskich praw stali się umarłymi z Nim — by wszelkie prawa i przywileje restytucyjne złożyli w ofierze. Nie stanowi różnicy w jaki sposób, pod Boską opatrnością, życie nasze będzie strawione, czyli w jakiego rodzaju służbie będzie spożyte — czy to przy domowej pracy, w warsztacie, na kazalnicy, czy w jaki inny sposób. Tak czy owak, prawa restytucyjne są ofiarowane i w końcu będą one obrócone na korzyść cielesnego Izraela i świata, pod zarządzeniem Nowego Przymierza. "Aby dla miłosierdzia wam okazanego i oni miłosierdzia dostąpili" (Rzym. 11:31). Nie należy nam mieć własnego upodobania, co do tego, w jaki sposób Bóg naszą ofiarę przyjmie, lecz w miarę jak różne drzwi sposobności są przed nami otwierane, mamy pójść za napomnieniem Apostoła i, na ile to tylko możliwe, "czynić dobrze wszystkim a najwięcej domownikom wiary" (Gal. 6:10), oraz "kłaść duszę (wydawać życie) za (czyli w służbie dla) braci" (1 Jan 3:16). Jako ofiarnicy, nie mamy nic do czynienia z tym, w jaki sposób Jezus, On wielki Arcykapłan ostatecznie, przy zapieczętowaniu Nowego Przymierza, zastosuje te, przez nas ofiarowane prawa i przywileje.

BARANEK WIELKANOCNY A OFIARY DNIA POJEDNANIA

Jaka łączność zachodzi pomiędzy ofiarowanym barankiem wielkanocnym a ofiarą za grzech w Dniu Pojednania?

Figury te przedstawiały pojednanie za grzech, z dwóch odrębnych punktów zapatrywania. Jakiśmy to już często wykazywali, Jezus, Baranek Boży, był pozafigurą baranka wielkanocnego. Pascha, czyli wielkanoc, obserwowana przez Żydów corocznie, w czasie wiosennym, była na pamiątkę przejścia, czyli zachowania od śmierci pierworodnych Izraela, podczas gdy pierworodni Egiptu zostali wybici. —

Śmierć baranka, wyobrażająca śmierć Jezusa, nie była więc za wszystkich lud, ale tylko za pierworodnych, którzy zostali pominięci "onej nocy". "Domownicy wiary" są w Piśmie świętym nazwani: "Kościołem pierworodnych", a "ona noc" była figurą na Wiek Ewangelii, w którym ciemność pokrywa ziemię i pokrywać będzie aż dokąd nie wzejdzie Słońce Sprawiedliwości, ze zdrowiem w promieniach swoich. Wtenczas nastąpi ogólne wybawienie Izraela z niewoli Egiptu, czyli świata. Innymi słowy, gdy Tysiąclecie się rozpocznie, Kościół pierworodnych będzie jedyną klasą, która przeszła, czyli była pominięta, ochroniona od śmierci, skutecznością krwi Barankowej. Jednakże wynikiem tego będzie ogólne wybawienie ludu, podczas Tysiąclecia. Obecnie "pomijany" jest tylko Kościół; zaś ogólne wybawienie świata rozpocznie się wkrótce. To wybawienie nie mogło stać się prędzej aż wprawdzie nastąpiłoby przejście pierworodnych. Widzimy więc, że pozafiguralnym Barankiem wielkanocnym jest Sam Pan nasz, Jezus. Jego członkowie, czyli Kościół, nie był wcale reprezentowany w tym baranku i w jego śmierci. To też Apostoł, mówiąc o Panu naszym Jezusie Chrystusie, powiedział: "Baranek nasz wielkanocny za nas ofiarowany jest Chrystus". — 1 Kor. 5:7. ↵

Dzień Pojednania był naznaczony na inną porę roku, widocznie w tym celu, aby figurę tę oddzielić od figury wielkanocnej. Ofiary składane w Dniu Pojednania podają szczegółową ilustrację dzieła pojednania, na ile to dotyczy się Boga. Jak to już było pokazane w Cieniach Przybytku, dzień Pojednania przedstawiał cały wiek Ewangelii—"dzień przyjemnych" ofiar. Cielec, reprezentujący kapłana, był figurą na Pana Jezusa w ciecie. Ofiara cielca była zastosowana za rodzinę Najwyższego Kapłana — za kapłanów, za niego samego, czyli za jego ciało i za cały jego dom, czyli za pokolenie Lewiego. Oprócz powyższych, krew cielca nie miała zastosowania za nikogo więcej. Następnie była druga ofiara Dnia Pojednania — "Kozioł Pański". Kozioł ten nie był ofiarą za kapłana, ani za jego dom, ale "za lud". Kozioł Pański przedstawiał Oblubienicę Chrystusową czyli Kościół. Tak ten, jak i "koziół wypuszczalny", były dostarczone przez lud, więc przedstawiają, że klasa wierzących pochodzi z ludu; cielec zaś był dostarczony przez kapłana, co znaczy, że Jezus jako człowiek nie pochodził z rodu Adamowego — "Aleś Mi ciało sposobił", "na ucierpienie śmierci". Z kozłem Pańskim postąpiono w taki sam sposób, jak i z cielcem — tak samo jest powiedziane, że klasa Oblubienicy musi cierpieć z Chrystusem i przechodzić doświadczenia podobne do Jego. Po dokonaniu ofiar dnia Pojednania, który także nazywany jest: "rok Pański przyjemny", a na innym miejscu: "czas przyjemny", czyli czas, w którym Bóg przyjmuje nas jako ofiary — krwią ko-

zła Pańskiego kropiono w Świątyni Najświętszej, tak samo jak czyniono z krwią cielca. Pozafigura tego wypełni się przy końcu obecnego wieku Ewangelii, kiedy to zasługa (krew) Chrystusowa, przeszedłszy przez Kościół, będzie zastosowana "za lud" — dokonując pojednania za grzechy ludu i pieczętując Nowe Przymierze i tegoż Królestwo.

Oba te bydłta przedstawiały Najwyższego Kapłana: cielec, naszego Pana i Głowę, a kozioł, Jego ciało, czyli Kościół. Kropienie krwią cielca przez najwyższego kapłana, przedstawiało własną krew Chrystusową, zasługę Jego ofiary. On zastosował ją za nas (Kościół), nie za świat; przeto błogosławieństwo zapewnione ofiarą naszego Pana otrzymali dotąd tylko wierzący, a nie świat. W międzyczasie, zgodnie z zamiarem Bożym wybierany jest Kościół. Do Kościoła tego wybierane są osoby gotowe do ofiarowania swoich ziemskich korzyści, do naśladowania stóp naszego Pana, by dopełniać ucisków Chrystusowych, wydając swe życie w służbie dla braci. Nasze stawianie samych siebie na ofiarę Bogu było u drzwi przybytku, czyli było pokazane w przyprowadzeniu kozła Pańskiego do drzwi przybytku. Tak więc, poświęciliśmy się i, jeżeli zostaliśmy przyjęci, ofiara nasza, jako pozafiguralnego kozła Pańskiego, rozpoczęła się. Poświęcenie to i przyjęcie było pokazane w zabiciu kozła. Odtąd przestaliśmy być ludźmi i w oczach Bożych zostaliśmy uznani za coś zupełnie innego — za członków ciała Chrystusowego, bez własnej woli. Przeto, gdy przy końcu tego Dnia Pojednania, pozafiguralny Najwyższy Kapłan okaże się ponownie przed ublagalnią z krwią kozła, będzie to Jego własna krew w podwójnym znaczeniu tego słowa:

1) Będzie to Jego własna krew w tym znaczeniu, że cała ta zasługa była pierwotnie Jego, a nam została przypisana, jedynie po to, aby nam dać sposobność wziąć udział w ofierze. Można więc powiedzieć, że zasługa ofiary Chrystusowej tylko przechodzi przez nas, t. j. przez klasę kozła Pańskiego. Przywileju cierpienia z Nim dostąpiliśmy jedynie w tym celu, abyśmy (w słusznym czasie) mogli być "uwielbieni z Nim". Nie ma potrzeby kwestionować, czy ofiara nasza dodaje cośkolwiek do tej zasługi (ofiary Chrystusowej) ponieważ więcej zasługi ponad tę, którą miał nasz Pan i którą zastosował za nas, nie było potrzeba.

Bez wątplenia, w dziele Kościoła jest pewna zasługa, bo inaczej Pismo święte nie wskazałoby tego. Jednak choć byśmy nawet byli doskonałymi istotnie, zamiast tylko poczytani za takich, to wszakże nie zmieniliby faktu, że tylko jeden człowiek był bezpośrednio potępiony przez Sprawiedliwość i stąd potrzeba było śmierci tylko jednego człowieka, która to śmierć miała stanowić Okup za cały świat. Jednakże Sprawiedliwość nie ma nic przeciwko dodatkowej ofierze. Owszem, Sprawiedliwość

obiecała tym 144,000 współ-ofiarnikom wielką nagrodę — oni mają się stać współdziedzicami z Chrystusem Jezusem, ich Panem i Głową. Usprawiedliwienie jest darem Bożym przez Jezusa Chrystusa; lecz "wysokie powołanie" jest wszędzie zaznaczone jako nagroda pewnych zasług i korona przeznaczona jest tylko temu, "kto zwycięży". "Chodzić będą ze mną w szatach białych, iż godni są" (Obj. 3:5, 4). Chociaż w czasie, gdy Ojciec pociągnął nas do Syna, byliśmy "grzesznymi", "skalnymi", "dziećmi gniewu"; "aleśmy omyci, aleśmy poświęceni, aleśmy usprawiedliwieni, w imieniu Pana Jezusa i przez Ducha Boga naszego". - 1 Kor. 6:11.

"Co Bóg oczyścił, ty nie miej tego za nieczyste" (Dz. Ap. 10:15). Chociaż Bóg powołuje tych, "podlego rodu u świata", lecz nie pozostawia ich takimi, ale usprawiedliwia przez wiarę w Chrystusa, poświęca prawdą i daje sposobność brania udziału w ofierze Chrystusowej — udział w Chrystusowym "kielichu" krwi Nowego Przymierza, przelanej za nich i za wielu — udział w Chrystusowym chrzcie na śmierć, aby tym sposobem nauczyli się posłuszeństwa aż do śmierci, a ostatecznie dostąpili Jego chwały, czci i nieśmiertelności, w Boskiej naturze.

To omycie, czyli usprawiedliwienie z wiary, jest właśnie w tym celu, abyśmy, będąc oczyszczonymi, mogli być przyjemną ofiarą na Jego ołtarzu. — Zob. Mal. 3:3; Rzym. 12:1.

2) Krew (zasługa), którą nasz Pan zastosuje za świat, gdy tylko Kościół dokończy swego udziału w Jego ofierze, będzie "Jego własną krwią", także w tym znaczeniu, że On uznał i przyjął nas za Swoich członków. W wymianie tej straciliśmy naszą osobistość, w taki sam sposób jak oblubienica traci swoje nazwisko i indywidualność, gdy staje się żoną oblubieńca. Wszystko co mamy i czym jesteśmy należy do Onego wielkiego Oblubieńca i cieszymy się, że On raczył nas przyjąć i przyłączyć do Swoich cierpień teraz, a do chwały w przyszłości.

"GRZECH ŚWIATA"

Jan Chrzciciel oświadczył o Jezusie: "Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata" (Jan 1:29). Figura paschy (wielkanocy) pokazuje śmierć baranka, tylko w łączności z pierworodnymi Izraela. Krew tego baranka, którą pokropiono podwoje domów, była ku ochronie pierworodnych a nie innych w Izraelu. Jeśli tedy pierworodni przedstawiali "Kościół pierworodnych", obecnie wybierany, a reszta Izraela przedstawia tych z świata, którzy ostatecznie będą wybawieni z niewoli Faraona i Egiptu (figura szatana, grzechu i obecnego złego stanu świata), to jak mamy rozumieć słowo Jana: "Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata?"

Gdyby nie było innych Pism o tym przedmiocie, trudno byłoby nam zrozumieć tę sprzeczność.

Inne Pisma jednak wykazują, że Kościół pierworodnych wybierany i ocalony od śmierci podczas obecnej nocy, czyli Wieku Ewangelii, będzie wkrótce Kościołem w chwale. Wtenczas, pod przodownictwem Chrystusa, Kościół stanowić będzie Królewskie Kapłaństwo, które w Tysiącleciu będzie błogosławić ludzkość, pouczając i podnosząc ją. Baranek Boży nie zgładził dotąd grzechu świata. Jezus rozpoczął składać Okup gdy był ochrzczony w Jordanie, a dokończył na Kalwarii. Gdy czterdzieści dni później wstąpił na wysokość, mając, że tak powiemy, Okup w swych rękach, zastosował go, nie za świat, ale za Kościół. Jak to Apostoł oświadcza: "Chrystus wszedł do samego nieba, aby się teraz okazywał przed oblicznością Bożą za nami" — za domem wiary — za pozafiguralnymi kapłanami i Lewitami. Inne Pisma pokazują, że gdy zasługa Chrystusowa przejdzie przez Kościół, będzie zastosowana, przy końcu obecnego wieku, za grzech świata. W taki to sposób Baranek Boży zgładzi grzech świata — w słusznym czasie i porządku.

Odrębność tych typów można tu znowu zauważyć. Mojżesz nie był jednym z pierworodnych, lecz był nim Aaron, brat jego. To też w figurze, Mojżesz wcale nie występuje. Gdy później pierworodni zostali zastąpieni pokoleniem Lewiego, kapłańskie pokolenie właściwie przedstawiało pierworodnych a Aaron, najwyższy kapłan stał się przedstawicielem naszego Pana, Najwyższego Kapłana naszego wyznania, czyli obrządku.

OKUP A OFIARA ZA GRZECH

Jak powinniśmy odróżnić Okup od ofiary za grzech?

Okup określa tylko samą wartościową rzecz, mianowicie krew, czyli śmierć Chrystusową — Okup dostateczny na zapłacenie kary za jednego członka ludzkiego rodu, lub za wszystkich, stosownie do tego, jak byłby zastosowany. Natomiast ofiara za grzech pokazuje sposób, w jaki Okup będzie zastosowany, czyli skuteczny na zgładzenie grzechów całego świata. Jak już było wykazane, że stosownie z Boskim zarządzeniem, Okup został najpierw zastosowany do Kościoła, usprawiedliwiają każdego wierzącego, który znajdował się w odpowiedniej postawie umysłu — w postawie takiej, aby poświęcić się i wiernie naśladować Jezusa. Po drugie, przy końcu wieku Ewangelii, Okup, który był zastosowany do Kościoła, użyty przezeń i ponownie złożony w śmierci wszystkich członków Kościoła, znajdzie się znowu w rękach Najwyższego Kapłana, jako ofiara za grzech, jako cena pojednania za grzechy całego świata — oprócz domowników wiary, którzy zasługą tegoż byli już usprawiedliwieni poprzednio.

Zróbmy ilustrację. Weźmy naprzykład człowieka, mającego posiadłość wartości \$10,000. Przy-

puścmy, że kilku jego przyjaciół zostało pojmanych przez bandytów i trzymany w celu otrzymania okupu, w sumie \$10,000. Przypuśćmy, że wspomniany powyżej przyjaciel sprzedałby swoją posiadłość za \$10,000, z zamiarem złożenia żądanego okupu. Gotówka ta byłaby więc okupem na uwolnienie jego uwięzionych przyjaciół. Większej sumy nie było potrzeba za jednego, ani za wszystkich. Sprzedanie posiadłości i otrzymanie przez niego sumy dostatecznej na okup, nie stanowiłoby zadośćuczynienia za jego przyjaciół. To musiałoby nastąpić później. Według swego upodobania, on mógłby okup ten zastosować za jednego z tych jeńców, lub za dwóch, lub więcej, albo też za wszystkich. To zastosowanie pieniędzy, czy to od razu w jednej racie, czy też w kilku ratach, i w różnych odstępach czasu, przedstawiałoby zastosowanie ofiary za grzech na korzyść grzeszników.

Gdy posiadłość została sprzedana, wartość pieniężna była ceną okupu, chociaż nie była jeszcze zastosowana. Tak samo Jezus wydał Samego Siebie, oddał Swoje życie jako Okup dostateczny za grzechy całego świata i dla dobra całej ludzkości. Dzieło to Jezus rozpoczął przy Jordanie, a dokończył trzy i pół lat później, na Kalwarii. W chwili Jego śmierci, Okup został uzupełniony i złożony. Lecz wartość tegoż nie została przekazana Sprawiedliwości i zastosowana za ludzkość w czasie gdy Jezus umarł, ani trzy dni potem, gdy zmartwychwstał, ani nawet czterdzieści dni później, gdy wstąpił do nieba. Wstąpiwszy do nieba, Jezus "okazał się przed oblicznością Bożą za nami" (za domownikami wiary), jako nasz Odkupiciel, Orędownik i Najwyższy Kapłan. On miał z Sobą zasługę Swej ofiary, czyli Okup, który tamże i wtenczas zastosował na naszą korzyść. W figurze było to pokazane w wejściu Najwyższego Kapłana do Świątyni Najświętszej z krwią cielca, która przedstawiała ludzką ofiarę naszego Pana, czyli Okup, jaki On posiadał. On wniósł tę krew, czyli Okup, do Świątyni Najświętszej i tam pokropił nią Ułagalnię, zastosowując ją tym sposobem za nas (za Jego ciało, "Maluczkie Stado") i za Jego dom — dom wiary.

Jak już przedtem wykazaliśmy, ta wartość, czyli Okup jest hojnie zastosowany każdemu poświęcającemu się, przez co przypisane mu są ziemskie prawa, doskonałość i przywileje. Jednakowoż one przypisane nam są warunkowo, na podstawie przymierza, że je ofiarujemy, za przykładem naszego Pana i Odkupiciela. Gdy zgodziliśmy się je ofiarować, zostaliśmy przyjęci za członków Jego ciała. Straciliśmy tam naszą przynależność do ludzkości i, będąc spłodzeni z Ducha świętego, zostaliśmy uznani za Nowe Stworzenie w Chrystusie Jezusie — "Ciałem Chrystusowym i członkami każdy z osobna" (1 Kor. 12:27), dostępując teraz przywilejów Świątyni (światła świecznika, pokładnych

chlebów i dostęp do złotego ołtarza), ze zrozumieniem, że w słusznym czasie, jako "Jego członkowie", przejdziemy poza zasłonę do Świątyni Najświętszej, aby być na zawsze z Panem. Wtenczas uzupełni się "Jego zmartwychwstanie" — pierwsze zmartwychwstanie. Potem on wielki Arcy-Kapłan, Głowa i ciało, przeobleczone chwałą w Świątyni Najświętszej, przedstawi Swoją drugą ofiarę, czyli Jego Okup, który ofiarniczo przeszedł przez Jego Kościół, Jego Ciało. Zasługa Głowy, która tym sposobem przeszła przez członków Jego Ciała, jest w rzeczywistości tą samą ofiarą co pierwsza, lecz ona ma być teraz zastosowana ponownie. W figurze (3 Moj. 16) zastosowanie to było pokazane jako "krew kozła Pańskiego", oraz w tym, że krew ta była zastosowana "za lud".

Tym sposobem, przy zakończeniu Wieku Ewangelii, Chrystus przedstawi Sprawiedliwości (reprezentowanej w ubłagalni), zupełne zadośćuczynienie za grzech całego świata — grzech Adamowy. Ojciec Niebieski to przyjmie i cały świat zostanie natychmiast oddany Onemu wielkiemu Mesjaszowi, Prorokowi, Kapłanowi, Królowi, Sędziemu i Pośrednikowi pomiędzy Bogiem a ludźmi — aby uczynił z nim cokolwiek zechce. Zgodnie z zarządzeniem Ojca, nasz Pan natychmiast rozpocznie funkcję Swoich urzędów, włączając urząd Pośrednika Nowego Przymierza. Odrzucony Izrael zostanie przywrócony do łaski. "Z Syjonu (duchowy Izrael) wyjdzie zakon, a Słowo Pańskie z Jeruzalemu (królestwo na ziemskim poziomie)". Błogosławieństwo Boże ewentualnie osiągnie wszystkie rodzaje ziemi, przez Izraela. "Ziemia będzie napelniona znajomością Pańską". Błogosławieństwa restytucji, złączone z Królestwem Chrystusowym, będą mogły być osiągnięte przez całą ludzkość, na warunkach Nowego Przymierza — przez stanie się Izraelitami prawdziwymi.

CZY W OFIARACH NASZYCH MIEŚCI SIĘ JAKA ZASŁUGA?

Czy w ofierze, do której Kościół jest zaproszony słowami Apostoła: "Proszę was, bracia, przez litości Boże, abyście stawiali ciała wasze ofiarą żywą, świętą, przyjemną Bogu, to jest rozumną służbą waszą", mieści się jakakolwiek wartość i zasługa, czy też niema żadnej? — Rzym. 12:1.

Zwykliśmy mówić, że jesteśmy wybawieni od gniewu Bożego i uczynieni Jego dziećmi, nie przez sprawiedliwość, zasługę i uczynki nasze, ale tylko i jedynie z łaski Bożej; oraz że jakakolwiek wysiłek z naszej strony, aby dolożyć coś do tego, co Pan uczynił, byłby odrzucony, ponieważ jako "dzieci gniewu", jako grzesznicy znajdujący się pod potępieniem, nie możemy uczynić nic takiego, co by Bóg mógł przyjąć. Stąd przebaczenie naszych grzechów, nasze pojednanie z Ojcem, musi być jedynie na

podstawie zasługi i ofiary Jezusowej — na podstawie Jego okupu.

Wszystko to jest w istocie prawdą i zgodne z tym, cośmy uczyli przez wiele lat i wciąż jeszcze uczymy. Ta łaska, to przebaczenie i pojednanie, jest tym, co my, zgodnie z Pismem Świętym, nazywamy: "usprawiedliwieniem z wiary" — nie z uczynków! Jednak gdy już zostaliśmy usprawiedliwieni z wiary i kiedy Bóg uznał nas za wolnych od Adamowej niedoskonałości, przez zastosowanie zasługi Chrystusowej, znaleźliśmy się na zupełnie innej stopie, gdzie możemy sprawować uczynki przyjemne Bogu; a nawet więcej, gdzie wymaganiem jest, abyśmy je czynili. Zgładzenie grzechów, czyli legalnego przykrycia naszych zmas, dostępujemy dopiero wtedy, gdy (na podstawie naszego usprawiedliwienia z wiary) stajemy się naśladowcami naszego Odkupiciela, gdy godzimy się postępować Jego śladami. Wtenczas dostępujemy spłodzenia z Ducha świętego i rozpoczyna się w nas zarodek Nowego Stworzenia, co czyni nas perspektywnymi członkami ciała Chrystusowego, czyli królewskiego kapłaństwa. "A nikt sobie tej czci nie bierze, tylko ten, który bywa powołany od Boga, jako i Aaron" (Żyd. 5:4). Skoro jednak przyjęliśmy to Boskie powołanie, gdy weszliśmy w przymierze ofiary z Chrystusem (Ps. 50:5), aby być umarłymi z Nim i z Nim cierpieć; gdy otrzymaliśmy Ducha świętego, w dowód, że Bóg przyjął tę naszą umowę z Nim; od onego czasu, dobre uczynki, zapieranie samych siebie, ponoszenie cierpień, wytrwałość w wierności itp., były nie tylko spodziewane, ale nawet wymagane.

Każdy, kto w taki sposób stał się latoroślą w prawdziwym "winnym krzewie", wszedł do tego stanu bez jakichkolwiek uczynków lub zasług ze swej strony; lecz gdy już stał się latoroślą, wymaganiem jest, aby przynosił owoc. Czy nie wyjaśnił tego Chrystus, gdy powiedział: "Jam jest ona winna macica prawdziwa, a Ojciec mój jestci winiarzem?" Czy nie powiedział dalej: "Każdą latorośl która we Mnie owocu nie przynosi, odcina, a każdą, która przynosi owoc oczyszcza, aby obfitszy owoc przynosiła?" (Jan 15:1, 2). Usprawiedliwienie otrzymaliśmy darmo, wiarą, jako dar Boży, przez Jezusa Chrystusa, lecz od chwili naszego poświęcenia, przywilejem naszym było i jest przynosić owoc i pracować, dokąd się dziś nazywa, jako słudzy i przedstawiciele Boga. Jesteśmy sługami Bożymi i sprawujemy przygotowawcze dzieło na dobro Nowego Przymierza, które Bóg już dawno temu obiecał, którego gwarancją stał się Jezus przy Swej śmierci (Żydów 7:22) i które wkrótce zostanie zapieczętowane zasługą Jego ofiary, "Jego krwią", gdy ta już dokona swego obecnego przeznaczenia, to jest usprawiedliwienia domowników wiary, by tym sposobem dać im sposobność cier-

pienia z Chrystusem i wejścia z Nim do chwały. Słowem: ci usprawiedliwieni z wiary i poświęceni w Chrystusie Jezusie, mają z bojaźnią i z drżeniem sprawować swoje zbawienie, które też sprawuje w nich Bóg, przez Swego Ducha, przez obietnice Słowa Swego i przez Swoją opatrzność.

Widzimy więc, że według Pisma świętego jest, z łaski Bożej pewna praca, pewne dzieło, pewna ofiara, możebna dla Kościoła oraz, że wierne wykonanie tejże ma w sobie pewną zasługę. O Panu naszym Jezusie jest napisane: "Aleś mi ciało spodobił", "na ucierpienie śmierci" (Żyd. 10:5; 2:9). Ciała wierzących, zrodzone w niedoskonałości, będące w upadłym stanie, nie nadają się do ofiary. Umysłem swym chcemy czynić wolę Bożą, lecz ciała nasze są niedoskonałe. Zamiast przysposobić nam inne ciała, odpowiednie do ofiary, Bóg, przez ofiarę Jezusową, przysposobił usprawiedliwiającą zasługę, która zakrywa przed oczami Bożymi wszystkie zmyły i niedoskonałości tych, którzy mając ducha wierności i posłuszeństwa, czynią śluby poświęcenia, jako członkowie ciała Chrystusowego. Ciało Jezusowe, specjalnie przysposobione na ofiarę, było święte, niewinne, niepokalane, odłączone od grzeszników. Nasze ciała są uczynione święte i przyjemne Bogu, nie istotnie, nie przez przymierze ani przez pośrednika, ale przez Odkupiciela, "przez wiarę w Jego krew".

Zasługą w naszym Panu był Jego gotowy umysł i posłuszne serce, którego rozkoszą było czynić wolę Ojca, w doskonałym ciele, w którym wierność Jego była wypróbowaną i dowiedzioną, "w posłuszeństwie aż do śmierci i to śmierci krzyżowej". Podobnie w nas, rzeczą mającą pewną zasługę w oczach Bożych, jest nasza gotowość umysłu i posłuszeństwo serca, chociaż jest to w ciele niedoskonałym, lecz poczytanym za doskonałe, przez wiarę w drogocenną krew Chrystusową. Jesteśmy wiary w drogocenną krew Chrystusową. Jesteśmy zapewnieni, że nasza próba i doświadczenie nie będzie według naszego ciała, ale według odnowionej woli, umysłu, serca. Poszczególni członkowie ciała Chrystusowego różnią się znacznie, pod względem ich cielesnego stanu, słabości, dziedziczności, otoczenia itd. W każdym wypadku Boską próbą nie jest wypróbowanie ciała, które w istocie jest nadal niedoskonałe i niegodne a w próbie tej jest ignorowane i uznane za umarłe. Bóg próbuje nas jako Nowe Stworzenia i jako do takich mówi: "Wy nie jesteście w ciele ale w duchu, gdyż Duch Boży mieszka w was" (Rzym. 8:9). A na innym miejscu mówi: "Dlatego my od tego czasu nikogo według ciała nie znamy" (2 Kor 5:16). Bóg uznaje nas według ducha, czyli według woli, serca, intencji.

Nowe Stworzenie jest tym, które pełni uczynki godne przyjęcia i które zostanie nagrodzone w Królestwie. Nagrody będą różne, jak to jest pokazane w przypowieściach o grzywnach i talen-

tach; oraz jak wskazują słowa Apostoła: "Jak gwiazda od gwiazdy różna jest w jasności, takci będzie i powstanie od umarłych", czyli zmartwychwstanie Kościoła (1 Kor. 15:41, 42). Przeto, sumując powyżej przytoczone myśli, oświadczamy: Jako ludzie nie możemy podobać się Bogu, przez jakiegokolwiek możliwe dla nas uczynki, ponieważ, będąc niedoskonałymi, uczynki nasze są również niedoskonałe; lecz jako Nowych Stworzeń, nasza dobrowolna służba i ofiara jest "świętą i przyjemną Bogu" — rozumną służbą.

NASZA ZASŁUGA NIE WYMAGANA PRZEZ SPRAWIEDLIWOŚĆ

Jeżeli tedy prawdą jest, że kościół, jako Nowe Stworzenie, ma pewną zasługę; że ofiara kościoła jest świętą i przyjemną w oczach Bożych, to, dlaczego mówimy, że jedyną zasługą w całym planie odkupienia jest zasługa Jezusowa i że żadna częśćka tej zasługi, która zapewnia zgładzenie grzechów świata, nie pochodzi od kościoła?

Nie jest to dlatego, że kościół niema zasługi, ale dlatego, że zasługa ta nie jest potrzebna, przeto nie jest wymagana, czyli, według Boskiego zarządzenia, nie jest w taki sposób przyjęta. Ofiara naszego Pana była dostateczną ceną, czyli zapłatą za grzechy wszystkiego świata i upodobało się Ojcu Niebieskiemu, aby jedna ofiara była skuteczną za grzechy świata, zamiast dopuścić, by nasza zasługa była dodawana do Jezusowej. Mieszanie zasługi kościoła z zasługą naszego Pana, mogłoby być źle zrozumiane przez aniołów i ludzi. Tak jedni, jak i drudzy mogliby rozumieć, że Jezusowa zasługa była niedostateczna i że potrzebowała uzupełnienia zasługą ofiary kościoła. Faktycznie, oprócz Jezusowej, inne zasługi nie potrzeba, ponieważ w Boskim zarządzeniu, jeden tylko człowiek Adam, był na próbie — tylko on był pośrednio skazany na śmierć. Żaden inny z ludzkiego rodu nie był skazany w taki sam sposób. My tylko mamy udział w skutkach onego pierwszego wyroku na śmierć.

Gdy w słusznym czasie Bóg posłał Syna Swego w ciele specjalnie przysposobionym, aby był Odkupicielem Adama, zasługa Jego ofiary była dostateczną zapłatą za grzech Adama, a tym samym dostateczną na pokrycie wszystkich skutków tego grzechu, jakie przeszły na rodzaj ludzki. Przeto w ofierze naszego Pana była dostateczna zasługa za grzechy całego świata. Przed zastosowaniem tej zasługi za świat, przed użyciem jej na zabezpieczenie Nowego Przymierza z Izraelem, a przez Izraela z wszystkimi narodami, Pan nasz Jezus, zgodnie z Boskim programem ułożonym przed założeniem świata, zastosował tę zasługę do domowników wiary, "którychkolwiek powołał Pan, Bóg nasz" (Dzieje Ap. 2:39). Po udzieleniu korzyści z tej zasługi kościołowi i po ponownym złożeniu jej przez ko-

ściół, Jezus (i złączony z Nim kościół), zastosuje Swoją zasługę "za lud". Kościół, z Nim i pod Nim jako Głową, będzie onym wielkim Pośrednikiem pomiędzy Bogiem a ludźmi — Pośrednikiem Nowego przymierza, którego teraz jesteśmy, wraz z Nim, sługami, zajętymi pracą przygotowawczą. Upodobało się Ojcu, a przeto także i wszystkim będącym w harmonii z Ojcem, aby w Panu naszym Jezusie Chrystusie mieszkała wszelka zupełność — aby cały kredyt (zasługa) dzieła odkupienia była w Nim i aby do tego nie była wliczana zasługa naszej ofiary, ponieważ nie jest potrzebna. Jak wszystkie rzeczy są z Ojca, tak według Jego postanowienia, wszystkie mają być z Syna, a my i świat przez Niego.

"KREW JEZUSOWA", A "KREW NOWEGO TESTAMENTU (PRZYMIERZA)"

Pismo święte wspomina dość często, że jesteśmy usprawiedliwieni przez wiarę w Jego krew — w krew Jezusową. Ono także mówi o krwi przymierza, przez którą bywamy poświęceni (Żyd. 10:29). W liście do Żydów 13:20, 21 czytamy: "We krwi (przez krew) przymierza wiecznego — niech was doskonałymi uczyni". Jak mamy to rozumieć? Czy te trzy Pisma odnoszą się do jednej i tej samej rzeczy?

Nie! Pisma te nie stosują się do tej samej rzeczy. Pierwsze stosuje się do nas, jako ludzi cielesnych, grzesznych, zanim poświęciliśmy się Bogu i staliśmy się Nowym Stworzeniem. Jako członkowie upadłego rodzaju byliśmy najpierw usprawiedliwieni wiarą, przez zasługę krwi Chrystusowej. To usprawiedliwienie podniosło nas z poziomu grzechu i potępienia śmierci, do poziomu życia i harmonii z Bogiem. Z tego poziomu zostaliśmy zaproszeni do stania się współ-ofiarnikami z Panem naszym Jezusem Chrystusem — uczestnikami w Jego wielkim dziele dla ludzkości, mianowicie, w pieczętowaniu Nowego Przymierza Jego krwią, a ostatecznie w błogosławieniu świata podczas Tysiąclecia, na warunkach tegoż Nowego Przymierza. Widzimy więc, że dopiero po usprawiedliwieniu z wiary w krew Jezusową, byliśmy odłączeni i poświęceni przez, czyli w łączności z "krwią Nowego Przymierza" — przez nasze poświęcenie się, aby być umarłymi z Chrystusem, być pogrzebanymi z Nim przez chrzest w Jego śmierć ofiarniczą — aby pić z Jego kielicha cierpień, ponizenia, hańby i śmierci — aby uczestniczyć, czyli mieć udział w Jego krwi i odłączyć się, czyli poświęcić, do służenia Nowemu Przymierzowi dla Izraela i świata. Z racji naszego przystąpienia do tego wielkiego dzieła, Ojciec Niebieski poświęcił nas, czyli odłączył, oddzielił od świata, przez spłodzenie nas do nowej natury, przez Ducha świętego. "Nie sąć z świata, jako i Ja nie jestem z świata". — Jan 17:16.

Teksty w liście do Żydów (13:20, 21), które mówią, że krew przymierza wiecznego czyni nas doskonałymi, nie stosują się do doskonałości cielesnej, ani do niczego takiego, co dotyczy się nas jako ludzi cielesnych. Teksty te stosują się do Nowego Stworzenia, które zostało spłodzone z Ducha świętego, albowiem, będąc usprawiedliwionymi z wiary w krew Jezusową, stawiliśmy nasze ciała ofiarą żywą, świętą i przyjemną Bogu, jako częśćkę ofiary Pana naszego Jezusa, abyśmy z Nim i pod Nim jako Głową byli uczestnikami Jego ofiary na zapieczętowanie Nowego Przymierza, a w przyszłości uczestnikami Jego chwalebного dzieła ustanawiania tegoż Nowego Przymierza, w celu błogosławienia Izraela i świata. Tylko przez wierne wypełnienie naszego ślubu ofiarowania, aby być "umarłymi z Chrystusem", jako współ-ofiarnicy w łączności z pieczętowaniem Nowego Przymierza, możemy się stać członkami Jego ciała — lataroślami winnego krzewu. To stanie się współ-ofiarą z Chrystusem, uczyni nas doskonałymi jako Nowe Stworzenia i zapewni nam udział z naszym Panem w Jego chwale, czci i nieśmiertelności. Widzimy więc, że usprawiedliwienie z wiary w krew Jezusową, jest pierwszym stopniem, przez który wierzący, zgodnie z wolą Bożą, odłączają się od świata; a uczestnictwo z naszym Panem w Jego ofierze jest drugim stopniem uświęcenia. Ten stopień uświęcenia, to udoskonalanie się, jako Nowych Stworzeń "Boskiej natury", nie byłoby możliwym, gdyby Bóg nie udzielił nam przywileju uczestniczenia z Jezusem w Jego śmierci ofiarniczej, w Jego dziele zapieczętowania Nowego Przymierza Jego krwią.

Jest widocznym, że większość chrześcijan nie postąpiła poza ten pierwszy stopień usprawiedliwienia z wiary w krew Jezusową. Nie idąc dalej, aby "stawić ciało swoje ofiarą żywą" i tym sposobem wziąć udział z Chrystusem w Jego śmierci ofiarniczej, oni nie są w stanie zrozumieć "Tajemnicy Bożej" (Obj. 10:7), którą jest "Chrystus w was, nadzieja onej chwały" (Kol. 1:27, popr. tłum.), czyli, tajemnicą tą jest: wasze członkostwo w ciele Chrystusowym, udział z Nim teraz w cierpieniach, a w przyszłości, w chwale.

Gdy uczniowie Jakub i Jan, prosili Mistrza: "Daj, abyśmy jeden po prawicy Twojej a drugi po lewicy, siedzieli w chwale Twojej" (Mar. 10:37), oni byli już poświęceni w tym znaczeniu, że zgodzili się wziąć krzyż i naśladować Jezusa na wąskiej drodze. Lecz Ojciec Niebieski wtedy jeszcze nie przyjął ich poświęcenia i nie uczynił tego prędzej aż w dniu Pięćdziesiątnicy. Przeto, gdy Jezus w odpowiedzi na ich pytanie rzekł: "Nię wiecie o co prosicie. Możecie pić kielich, który Ja piję i chrztem, którym się Ja chrzczę, być ochrzczeni?" — nie przemawiał do nich jako do Nowych Stworzeń, ale jako do osób usprawiedliwionych.

Tutaj widzimy, że picie kielicha — picie i uczestniczenie w krwi Nowego Przymierza, przelanej za nas i za wszystkich na zmazanie grzechów, tudzież ochrzczenie chrztem Chrystusowym w śmierć ofiarniczą — było zupełnie inną rzeczą, a niżeli usprawiedliwienie z wiary. Uczniowie ci byli już usprawiedliwieni z wiary, lecz, aby usiąść na stolicy z Panem musieli jeszcze być uświęceni, przez uczestnictwo w śmierci Chrystusowej.

JEDEN POŚREDNIK JEZUS

Św. Paweł powiedział: "Jeden jest Pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek Chrystus Jezus, który dał Samego Siebie na Okup za wszystkich" (1 Tym. 2:5, 6). Czy mamy rozumieć, że to wyrażenie: Jeden Pośrednik, człowiek Chrystus Jezus, stosuje się do zupełnego Chrystusa, Głowy i ciała, jako to na innym miejscu ten sam Apostoł oświadcza: "Iżbyśmy się wszyscy zeszli w męża doskonałego?" (Ef. 4:13). W innym miejscu mówi jeszcze, że Bóg wybiera niektórych z żydów, a innych z pogan, "aby dwóch stworzył w Samym Sobie w jednego nowego człowieka". — Ef. 2:15.

Przyznajemy, że tłumaczenie takie miałoby znaczną siłę i że wiele możnaby powiedzieć na poparcie tego; szczególnie gdy się zważy słowa Apostoła, że Bóg, który przejrzał Pana naszego Jezusa, przejrzał także i nas (Kościół), z czego wynika, że przejrzał też dział, który zresztą On Sam przygotował dla Kościoła, t. j., aby ten "dopełnił resztek ucisków Chrystusowych". — Kol. 1:24.

Wszakże takie tłumaczenie tego tekstu nie przemawia do przekonania autora (br. Russell'a), bo, zdaje się, że nie taką była myśl Apostoła. Pozostawiając tę sprawę, jako otwarte pytanie, wolimy wnosić, że słowa Apostoła: "Człowiek Chrystus Jezus, który dał Samego Siebie na Okup", stosuje się do Pana naszego Jezusa Chrystusa osobiście, a wcale nie do Kościoła, Jego ciała. Mamy nadzieję, że w następnym wydaniu podamy gruntowne wytłumaczenie tego tekstu.

SPOSOBNI SŁUDZY NOWEGO PRZYMIERZA

W jakim znaczeniu Pan nasz Jezus Chrystus był "Aniołem (Posłańcem) Przymierza" i w jakim znaczeniu my jesteśmy "sposobnymi sługami (posłańcami) Nowego Testamentu (Przymierza)?" — Mal. 3:1; 2 Kor. 3:6.

Nasz Pan był Posłańcem Nowego Przymierza z racji Boskiej obietnicy. Izraelici wiedzieli, że ich przymierze zakonu pod pośrednikiem tegoż, Mojżeszem, nie przyniosło im dawno obiecanego błogosławieństwa, objętego w przymierzu Abrahamowym. Bóg obiecał, że w przyszłości uczyni z Izraelem Nowe Przymierze (Jer. 31:31); co wskazuje, że oni mieli słusność, nie spodziewając się wiele od ich przymierza zakonu. Rzecz zrozumiała, że

Nowe Przymierze obejmowało też nowego pośrednika. Mojżesz sam przepowiedział o tym pośredniku, gdy rzekł: "Proroka (nauczyciela, pośrednika) wam wzbudzi Pan, Bóg wasz, z braci waszych, jako mię" (lecz większego) (Dz. Ap. 3:22, 23; 5 Moj. 18:15). Żydzi rozumieli, że tym wielkim Prorokiem, czyli Pośrednikiem będzie Mesjasz, przeto pożydali Go i chlubili się perspektywą Jego przyjścia.

Ta właśnie myśl mieści się w proroczym Małachiaszowym: "Przyjdzie Anioł (Posłaniec) Przymierza, którego wy żądacie". Rozumie się, że wtenczas Jezus nie był posłańcem przymierza, przeto było to proroczym na Jego przyszłe dzieło. On stał się Posłańcem czyli Sługą Nowego Przymierza, przy Jordanie, gdy poświęcił Swoje wszystko na śmierć, jako Okup za świat (zastosowanie tego miało nastąpić w słusznym czasie). Po Swoim poświęceniu się, Jezus rozpoczął służyć Nowemu Przymierzu w tym znaczeniu, że dostarczył ceny, to jest krwi, która ostatecznie zapieczętuje Nowe Przymierze, czyli uczyni je skutecznym. Złożenie życia przez naszego Pana, nie było jednak zapieczętowaniem Nowego Przymierza, ale tylko dziełem przygotowawczym. Jezus stał się tam ręką, czyli gwarancją, że w słusznym czasie Nowe Przymierze zostanie zapieczętowane i stanie się czynnym. W ofiarowaniu Samego Siebie, Jezus służył Przymierzu jeszcze nie zapieczętowanemu, lecz obiecанemu i zagwarantowanemu.

Podobnie, Bóg wybiera teraz Kościół, "Małuczkie Stadko", aby było członkami tego pozafiguralnego Proroka, Kapłana, Króla, Sędziego i Pośrednika pomiędzy Bogiem a ludzkością, w Tyśiącleciu. Ci powołani, wybrani i z Ducha spłodzeni, są "sposobnymi sługami Nowego Testamentu (Przymierza)", jak ich Pan, ponieważ idą Jego śla-

dem. Ich służba Nowemu Przymierzu jest podobna do usługi adwokata przy zawieraniu kontraktu, czyli przymierza. Dokument ugody nie jest przymierzem prędzej aż zostanie zaopatrzony pieczęcią, pomimo to, przez cały czas przygotowania mówi się o nim jako o kontrakcie (przymierzu) a adwokat pisząc daną ugodę jest jej sługą, ponieważ układa ją i przygotowuje do zapieczętowania itd. Podobnie Chrystus i Jego członkowie są sposobnymi, czyli wykwalifikowanymi sługami Nowego Przymierza, które Bóg obiecał i w którym koncentruje się nadzieja Izraela i świata.

W jaki sposób Chrystus i Kościół służą obecnie temu Nowemu Przymierzu? W różnoraki sposób, mianowicie:

1) W wybieraniu członków tego wielkiego Pośrednika.

2) W uczeniu samych siebie i drugich lekcji potrzebnych do wykwalifikowania się na to stanowisko.

3) W przygotowaniu krwi, którą to Przymierze ma być zapieczętowane. Jest to "Jego Krew", "krew Jezusowa", zastosowana najpierw do kościoła, a ostatecznie, po wykonaniu swego celu usprawiedliwienia kościoła, zostanie użyta na błogosławienie świata, przez zapieczętowanie Nowego Przymierza z Izraelem. **W. T. 4492 - 1909.**

—o—

Uwaga:—Powyższy artykuł zawiera w sobie niektóre z najgłębszych zarysów planu Bożego i naszego udziału w tymże. Rzeczy te nie są łatwe do objęcia umysłem, przeto, jeśli przy pierwszym czytaniu, niektóre punkty były niejasne, radzimy przeczytać więcej razy, a to co niezrozumiałe stanie się wyraźniejsze i dopomoże czytelnikowi do lepszego zrozumienia onych "niedościgłych bogactw Chrystusowych". — Ef. 3:8, 18; 1:3-11. — Redakcja.

WZMOCNIENI DO ZWYCIĘSTWA

"Pan jest mocą moją i pieśnią moją". — Ps. 118:14.

(Artykuł nadesłany)



ZE WSZYSTKICH stron, na wiernych Pańskich, starających się służyć Bogu i Jego sprawie, rzucają się różne zniewagi, obelgi, sądy, nienawiści, oszczerstwa, itp. Mimo to potrzebują oni zachować równowagę, cierpliwość i pokój umysłu wobec wszystkich; chociaż jednocześnie mają "bojować dobry bój wiary" (1 Tym. 1:18). Takie coś nie zdaje się być rozumne u mądrych według świata; lecz Bóg mówi: "W niwecz obrócę mądrość mądrych, a rozum rozumnych odrzucę" (1 Kor. 1:19). Jedynie poświęceni i posiadający odnowiony umysł, mogą zrozumieć i poznać złe usposobienie i niewłaściwy stan, w jakim znajduje się świat i posiadający jego ducha. O poświęconych, ap. Paweł tak powiedział: "Lecz wy

nie jesteście w ciele (w cielesnym usposobieniu), ale w duchu, gdyż Duch Boży mieszka w was; a jeśli kto Ducha Chrystusowego nie ma, ten nie jest Jego". — Rzym. 8:9.

BÓJ CHRZEŚCIJANINA

Bój należy prowadzić pod przewodnictwem Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, Wodza naszego zbawienia. A słowa Mistrza są następujące: "Przykazanie nowe daję wam, abyście się społecznie miłowali; jakom i Ja was umiłowal, abyście się i wy społecznie miłowali. Stądci poznają wszyscy, żeście uczniami moimi, jeśli miłość mieć będziecie jedni ku drugim" (Jan 13:34, 35). Jeśli ktoś mówi, że jest naśladowcą Syna Bożego, a nie słucha głosu

Jego, zwodzi samego siebie i tych, którzy go słuchają. Zbawiciel powiedział: "Jam jest On Pasterz dobry, i znam moje, a moję mię też znają. A mam i drugie owce, które nie są z tej owczarni, i teć muszę przywieść; i głosu mego słuchać będą, a będzie jedna owczarnia i jeden pasterz" (Jan 10: 14, 16). Święty Apostoł Paweł wyjaśnia, z której owczarni są te owce, które nie słuchają głosu Pasterza dobrego. Czytamy: "My tedy, bracia! tak jako Izaak, jesteśmy dziatkami obietnicy (Boże'). Ale, jako naonczas ten, który się urodził według ciała, prześladował tego, który się był urodził według ducha (według duchowej, Boskiej obietnicy), tak się dzieje i teraz. Ale co mówi Pismo? Wyrzuc niewolnicę i syna jej; albowiem nie będzie dziedziczył syn niewolnicy z synem wolnej. A tak, bracia! nie jesteśmy dziećmi niewolnicy, ale wolnej" (wybierani i ćwiczeni pod przymierzem łaski, reprezentowanym w Sarze (Gal. 4:28-31).

Pismo Święte, które jest Słowem Bożym, pięknie objaśnia i zachęca naśladowców Syna Bożego, aby się radowali i cieszyli z tego, że są uczestnikami ucierpień Chrystusowych; a Zbawiciel tak do nich mówi: "Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości; albowiem ich jest królestwo niebieskie. Błogosławieni jesteście, gdy wam złorzeczyć będą, i prześladować was, i mówić wszystko złe przeciwko wam, kłamając dla mnie. Radujcie się, albowiem zapłata wasza obfita jest w niebiesiach; tak bowiem prześladowali proroki, którzy byli przed wami". — Mat. 5:10-12.

Już w ogrodzie Eden, bój ten rozpoczął się i trwać będzie aż do czasu kiedy ostatni członek i naśladowca Syna Bożego przejdzie poza wtórą zasłonę. Oskarżycielem ludu Bożego, przez cały wiek ofiarniczy, był on zwodziciel, wąż starodawny, szatan i diabeł, który używał za swe narzędzia ludzi, będących pod jego wpływem i powodujących się jego duchem. W Piśmie św. czytamy: "I słyszałem głos wielki mówiący na niebie: Terazci się stało zbawienie, i moc, i królestwo Boga naszego, i zwierzchność Chrystusa jego, iż zrzucony jest oskarżyciel braci naszych, Chrystusowych, który na nich skarżył przed oblicznością Boga naszego we dnie i w nocy". — Objawienie Jana 12:10.

Dobrze będzie zauważyć walkę pomiędzy wiernym Synem Bożym, a szatanem i jego zwolennikami. Chrystus Pan, jako Reprezentant Boży, mówił do Żydów: "Ja com widział u Ojca mego, powiadam, a wy też to, coście widzieli u ojca waszego, czynicie. Odpowiedzieli mu i rzekli: Ojciec nasz jest Abraham. Rzekł im Jezus: Byście byli synami Abrahamowymi, czynilibyście uczynki Abrahamowe. Ale teraz szukacie, abyście mię zabili, człowieka tego, którym wam prawdę mówił, którem słyszał od Boga; tego Abraham nie czynił. Wy czyni-

cie uczynki ojca waszego. Rzekli Mu tedy; My z nierządu nie jesteśmy splodzeni, jednegoż Ojca mamy, Boga. Tedy im powiedział Jezus: Być był Bóg Ojcem waszym, tedybyście mię miłowali, gdyżem Ja od Boga wyszedł i przyszedłem, anim Sam od siebie przyszedł, ale mię On posłał. Przecze tej powieści mojej nie pojmujecie? przeto, iż nie możecie słuchać mowy mojej. Wyście z ojca diabła, i pożądliwości ojca waszego czynić chcecie; onci był mężobójcą od początku, i w prawdzie nie został, bo w nim prawdy nie masz: gdy mówi kłamstwo, z swego własnego mówi, iż jest kłamcą i ojcem kłamstwa". — Jan 8:38-44.

Święty Jan Apostoł i sługa Jezusa Chrystusa, Syna Bożego tak mówi: "Albowiem to jest poselstwo, któreście słyszeli od początku, abyśmy jedni drugich miłowali. Nie jako Kain, który był z tego złościka, i zabił brata swego. A dlaczegoż go zabił? Iż uczynki jego złe były, a brata jego sprawiedliwe. Nie dziwujcie się, bracia moi! jeżeli was świat nienawidzi (i ci, którzy mają ducha tego świata). My wiemy, żeśmy przeniesieni z śmierci do żywota, iż miłujemy braci; kto nie miłuje brata, pozostaje w śmierci. Każdy, co nienawidzi brata swego (w Chrystusie), mężobójcą jest; a wiecie, iż żaden mężobójca nie ma żywota wiecznego w sobie zostawiającego". — 1 Jana 3:11-15.

Wielu popelnia poważną omyłkę sądząc, że muszą walczyć po stronie Bożej i po stronie sprawiedliwości; że Bóg i Pan Jezus rzeczywiście potrzebują ich walki. Wcale tak nie jest. Mamy być po stronie sprawiedliwości, choćby nam przyszło dla niej cierpieć; lecz Wszzechmogący nie potrzebuje aby ktoś za Niego walki staczał. On Najwyższy i Wiekuisty Bóg jest w stanie dokonać tego lepiej Sam aniżeli z naszą pomocą. Pismo św. poucza nas, że mamy pilnować samych siebie, a nie innych. Święty Apostoł Paweł powiada: "Pilnuj samego siebie" (1 Tym. 4:16). A Chrystus Pan dodaje: "Nie sądzcie, abyście nie byli sądzeni. Albowiem jakim sądem sądzicie, takim sądeni będziecie, i jaką miarą mierzycie, taką wam odmierzono będzie. A czemuż widzisz źdźbło w oku brata twego, a balki, która jest w oku twoim, nie baczysz? Albo jakoż rzeczesz bratu twemu: Dopuszcz, iż wyjmę źdźbło z oka twego, a oto balka jest w oku twoim. Obludniku! wyjmij pierwszej balkę z oka twego, tedy przejrzysz, abyś wyjął źdźbło z oka brata twego". — Mat. 7:1-5.

Wódz naszego zbawienia, Jezus Chrystus, Syn Boży prowadzi nas do bojowania dobrego boju wiary, pomaga nam i zachęca nas jako Nowe Stworzenia, abyśmy zwalczali nasze własne słabości i niedoskonałości; mamy pilnować samych siebie i doglądać swoich własnych spraw. Bój nasz, dla dobra nas samych, jako Nowych Stworzeń, jest prze-

ciwko nieprzyjaciółom Nowego Stworzenia. Bój nasz jest wzrastaniem na podobieństwo Syna Bożego; jest pokonywaniem wszystkiego co przeszkadza pełnemu pojęciu miłości Bożej; a bój taki uczyni nas dobrymi i czynnymi sługami Pana i Jego sprawy. Pan i Wódz naszego zbawienia określa to tymi słowami: "Jeżeli mnie kto służy, niechże mię naśladuje, a gdzie ja jest, tam i sługa mój będzie; a jeżeli mnie kto służyć będzie, uczci go Ojciec mój". — Jan 12:26.

KOGO ZWALCZAMY

Przeciwko komu bojujemy? Czy walczymy przeciwko naszym wrogom politycznym? Nie, ponieważ nasze obywatelstwo jest w niebie, a ludzie szukający urzędów ziemskich, nie starają się o stanowiska, które dla nas są tak drogie. Wobec tego, nie ma między nami takiej walki.

Nie walczymy też przeciwko naszym bliźnim, gdyż mamy nakazane miłować nieprzyjaciół naszych i modlić się za tych, którzy nam szkodzą. Zamiast, możemy okazywać miłość dla naszych nieprzyjaciół, litując się nad nimi, boć wiemy, że oni są zaślepieni przez wielkiego nieprzyjaciela Bożego i że są uprzedzeni do tych, którzy starają się naśladować swojego Mistrza i Pana. Walcząc przeciwko takim, mogliśmy wyrządzić im krzywdę; gdy zaś Pismo św. napomina, abyśmy wszystkim dobrze czynili, w miarę możliwości i sposobności; abyśmy w cichości nauczali tych, którzy się wynoszą, o sobie wiele mówią i którzy się sprzeciwiają (2 Tym. 2:25). Wódz naszego zbawienia powiedział: "Słyszeliście, iż rzeczone: Będiesz miłował bliźniego twego, a będziesz miał w nienawiści nieprzyjaciela twego. Aleć Ja wam powiadam: Miłujcie nieprzyjaciół wasze; błogosławcie tym, którzy was przeklinają; dobrze czyńcie tym, którzy was mają w nienawiści i módlcie się za tymi, którzy wam złość wyrządzają i prześladują was. Abyście byli synami Ojca waszego, który jest w niebieszech; bo On to czyni, że słońce Jego wschodzi na złe i na dobre, i deszcz spuszcza na sprawiedliwe i na niesprawiedliwe". — (Mat. 5:43-45).

BOJUJEMY PRZECIWKO GRZECHOWI

Widzimy więc, że bój nasz jest innego rodzaju walką i w innym celu jest prowadzony, o czym powinniśmy zawsze pamiętać.

Przed wszystkim prowadzimy bój przeciwko grzechowi, którego niewolnikiem stał się ojciec rodzaju ludzkiego, Adam, który przez nieposłuszeństwo, poddał w niewolę całe swoje potomstwo. Grzech przywiódł na rodzaj ludzki różne choroby, boleści i straszną śmierć, wskutek czego wzdycha obecnie wszystko stworzenie. W naszej walce przeciwko narzędziom onego złego, nie powinniśmy stawać się wobec nich gorzkimi, złośliwymi, lub mściwymi; albowiem napisane jest, że nawet: "Mi-

chał archanioł, gdy się z diabłem rozpierając wadził o ciało Mojżeszowe, nie śmiał podnieść przeciwko niemu sądu bluźnierczego, ale powiedział: niech cię Bóg zgromi". — Juda 9.

Święty Apostoł Paweł, jako wielki żołnierz Chrystusowy, powiada: "(Bracia) nie bądźcie mądrymi sami u siebie; żadnemu złem za złe nie oddawajcie, obmyślając to, co jest uczciwego przed wszystkimi ludźmi. Jeżeli można, ile z was jest, ze wszystkimi ludźmi pokój miejcie. Nie mścicie się sami, najmiłsi: ale dajcie miejsce gniewowi; albowiem napisano: Mnie pomsta, a Ja oddam, mówi Pan". — Rzym. 12:17-19.

Szlachetne charaktery między wiernymi, stosują się do tego, w miarę ich możliwości; ale są i tacy, którzy chociaż roszczą pretensje, że są lepsi i mądrzejsi od innych będących w Prawdzie, to jednak ze szczególniejszym upodobaniem szkalują i potępiają drugich. Sami nie znoszą choćby słusznej i najogólniejszej krytyki, lecz drugich gromią i lżą w sposób przewrotny lub wprost kłamliwy. Wszakże lud Boży nie powinien się zniechęcać, ale służyć jedynemu, prawdziwemu Bogu i Jego świętej sprawie z całego serca, ponieważ o Swoich prawdziwych naśladowcach Chrystus Pan powiedział: "Nie jesteście uczeń nad Mistrza, ani sługa nad Pana swego. Dosyć uczniowi, aby był jako mistrz jego, a sługa, jako pan jego; jeźlić Gospodarza Beelzebubem nazywali, czem więcej domowników jego nazywać będą. Przeto nie bójcie się ich; albowiem nic nie jest skrytego, coby nie miało być objawione, i nic nie jest tajemnego, czegoby się dowiedzieć nie miano". — Mat. 10:24-26.

Głównymi przeciwnikami Nowego Stworzenia są świat, szatan i jego narzędzia, nasze ciała, a czasami też i demoni. Nowe Stworzenie składa się z nowej woli, z nowego umysłu i nowego serca. Przez różne ćwiczenia wyrabia się charakter podobny Pańskiemu. Pismo święte mówi o świecie, jako o naszym nieprzyjacielu. Światem jest ludzkość, nie będąca w harmonii z Bogiem, wraz z duchem, który kontroluje świat. To też wszyscy ci, którzy powodują się duchem światowym, są z tego świata, a ten jest nieprzyjacielem Nowego Stworzenia. Nadto, duch światowy odznacza się pragnieniem sławy wśród ludzi, chęcią specjalnego wyróżnienia, władzy i osobistego wywyższenia ponad innych. Taki duch jest stanowczo nieprzyjazny interesom Nowego Stworzenia, którego powinnością jest służyć drugim w miłości, bez pożądania osobistych zaszczytów itp. Trzeba walczyć przeciwko duchowi światowemu, a walka ta musi być codzienna i stateczną aż do końca naszego życia na tej ziemi.

LEKKOMYŚLNOŚĆ. GORYCZ. NIEPOSZANOWANIE

Wszelka lekkomyślność w myśli, słowie lub uczynku oznacza poddanie się do pewnego stopnia

pod wpływ cielesny, a więc znaczy to, że ciało odnosi zwycięstwo. Kto ulega skłonnościom myślenia i mówienia źle o drugich, w tej proporcji przegrywa w swej walce z ciałem (Tyt. 3:2; Jak. 4:11, 12). Kto lubuje się w sporach, oskarżaniach, posądzeniach, obmowiskach, itd., ten właśnie jest używany za narzędzie onego wielkiego nieprzyjaciela Bożego i takich trzeba się wystrzegać, ponieważ starają się potępić braci Chrystusowych, zapominając na słowa wielkiego apostoła Pawła, który napisał: "Któż będzie skarżył na wybrane Boże? Bóg jest, który usprawiedliwia. Któż jest, coby je potępił? Chrystus jest, który umarł, owszem i zmartwychwstał, który też jest na prawicy Bożej, który się przyczynia za nimi". — Rzym. 8:33, 34.

Ten sam Apostoł na innym miejscu napisał: "Zadna mowa plugawa niech z ust waszych nie wychodzi, ale tylko dobra, ku potrzebnemu zbudowaniu, aby była przyjemna słuchającym" (Ef. 4:29). Komentarz Manny podany przez onego wiernego sługę Pańskiego, na dzień 10 września brzmi: "Skażone upodobania zwykle zastawiają się sumieniem, twierdząc, że zawsze powinno się mówić prawdę, a zatem, mówienie prawdy Pan Bóg nie uważa za obmowę lub oszczerstwo, ale potępia obmowę i oszczerstwo jako uczynki ciała i diabła, gdy one są fałszywymi i przewrotnymi. Lecz takie pojęcie jest błędne; obmowa jest zawsze obmową, bez względu czy ona jest prawdziwą lub fałszywą i tak jest widziana nie tylko przez prawo Boże, lecz także przez prawa ludzi cywilizowanych. Obmową, lub oszczerstwem jest to wszystko, cokolwiek jest wypowiedziane w intencji szkodenia, lub obniżania wartości człowieka, bez względu czy to co się mówi jest prawdziwym, lub fałszywym przedstawieniem rzeczy. Prawa ludzkie zgadzają się na tym punkcie z prawem Bożym, że tego rodzaju krzywda wyrządzona drugiemu jest złem".

Prorok Pański Dawid, zapytywał Pana: "Kto będzie przebywał w Pańskim przybytku?" Pańska

odpowiedź jest następująca: "Ten, który chodzi w niewinności, i czyni sprawiedliwość, a mówi prawdę w sercu swoim. Który nie obmawia językiem swoim, nic złego nie czyni bliźniemu swemu, ani zelżywości kładzie na bliźniego swego. Przed którego oczyma wzgardzony jest niebożnik, ale tych, którzy się boją Pana, ma w uczciwości; który choć przysięże z szkodą swoją, nie odmienia. Który między swych nie daje na lichwę, i darów przeciwko niewinnym nie przyjmuje. Kto to czyni, nie zachwieje się na wieki". (Ps. 15:1-5). Zdaje się, że do tych wskazówek Słowa Bożego nie potrzeba nic więcej dodawać i bez żadnych komentarzy one winny być zrozumiałe. Cóż pomoże człowiekowi mówiącemu, że jest naśladowcą Syna Bożego, jeśli nie odstępuje od niesprawiedliwości? Święty Paweł powiada: "A wszakże mocny stoi grunt Boży, mając tę pieczęć: Zna Pan, którzy są Jego; i: Niech odstąpi od niesprawiedliwości wszelki, który mianuje (chwalebne) Imię Chrystusowe" (2 Tym. 2:19); a w Psalmie czytamy: "Lecz niebożnemu rzekł Bóg: Cóżci do tego, że opowiadasz ustawy moje, a bierzesz przymierze moje w usta twoje? Ponieważ masz w nienawiści karność, i zarzuciłeś Słowo moje za się. Usta twoje rozpuszczasz na złe, a język twój składa zdrady. Zasiadłszy mówisz przeciwko bratu twemu, a lżysz syna matki twojej. Toś czynił, a Jam milczał; dlategoś mniemał, że Ja tobie podobny, ale będę cię karał, i stawię cię przed oczy twoje". — Ps. 50:16-21.

"Lecz wy, najmils! pamiętajcie na słowa przepowiedziane od Apostołów Pana naszego Jezusa Chrystusa. Iż wam powiadali, że w ostateczny czas będą naśmiewcy, chodzący według swoich niebożnych pożądliwości". (Juda 17, 18). "Wy tedy, najmils, wiedząc to przedtym; strzeżcie się abyście błędem takich (lub ich przewrotną filozofią) nie byli zwiedzeni i nie wypadli z waszej stateczności; ale roście w łasce i w znajomości Pana naszego i Zbawiciela Jezusa Chrystusa, któremu niech będzie chwala teraz i na czasy wieczne. - 2 Piotra 3:17, 18.

ECHO RADIOWE

Niniejszym znowu dzielimy się z naszymi czytelnikami kilkoma głosami nadesłanymi pocztą od słuchaczy naszych audycji radiowych. Zdajemy sobie sprawę z tego, że jakiegokolwiek radio-programy polskie, w tym kraju, słuchane są przeważnie przez starsze osoby, głównie przez takich, którzy w swym wieku młodszym wyemigrowali z Polski, a właściwie mówiąc: z pod zaborów rosyjskiego, niemieckiego i austriackiego do Stanów Zjednoczonych, albo do Kanady. Zapewne że i niektórzy z naszych rodaków przybyłych do Ameryki już po drugiej wojnie światowej, również słuchają naszych radio-odczytów, lecz mniemamy, że ogółem biorąc, takich jest mniej aniżeli tych pierwszych, czyli osób starszych, dawniejszych emigrantów z Polski.

Wiadomo, że osobom starszym, pisanie listów jest sprawą trudną, a dla wielu wprost niemożliwą. A jednak dość często otrzymujemy listy od takich słuchaczy—

listy wyrażające zadowolenie i duchową radość z Ewangelii Królestwa, która dochodzi do ich domów przez fale radiowe. Czasami listy takie pisane są w języku angielskim, przez dzieci lub wnuków słuchaczy polskich, starszych wiekiem.

Radujemy się, że mamy sposobność i przywilej także i tą drogą (przez radio-odczyty) wnosić nadzieję, radość i pociechę do domów i serc naszych rodaków, a szczególnie tych, którzy łakną i pragną prawdy i sprawiedliwości; którzy miłują Boga i Jego Syna a naszego Pana i Zbawiciela, Chrystusa Jezusa i którzy wierzą, że Pismo święte jest Słowem Prawdy i Boskim Objawieniem. Żaden z nas nie mógłby sprawować tego dzieła pojedynczo, lecz zbiorowo możemy to czynić — możemy ogłaszać prawdy Boże różnymi sposobami, ku pociesze i zbudowaniu przynajmniej niektórych słuchaczy, ku chwale naszego Boga i Pana i ku własnemu zbu-

dowaniu i zbawieniu. Ponieważ jest to wspólna praca, prowadzona wspólnym kosztem nas wszystkich, dzielimy się z braćmi i czytelnikami Straży niektórymi głosami naszych radio słuchaczy.

Podobnych listów nadchodzi więcej, lecz ponieważ z treści nie wiele różnią się, umieszczamy tylko pewną ich część. Niektóre z tych były pisane po angielsku, lecz podajemy je w tłumaczeniu polskim:

“Szanowni Panowie:—Pragnę Wam donieść, że już od wielu lat słucham radio-odczytów Badaczy Pisma Św. Bardzo jestem nimi zainteresowany i nadal pragnę ich słuchać. Zauważyłem przy jednej okazji wzmiankę, że jest do nabycia Biblia, Stary i Nowy Testament. Pamiętam, że nieco z tej Księgi czytałem jeszcze w Polsce, gdy do szkoły chodziłem, ale to co czytałem wyszło mi z pamięci, bo obecnie liczę 84 lat. Pragnąłbym jeszcze raz książkę tę przeczytać. Proszę więc o nieco informacji: jak i gdzie mógłbym ten Stary i Nowy Testament nabyć. — Z szacunkiem A. S. — W. Ind.”

“Szanowni Bracia:—Odczytów Waszych słucham, od czasu jak rozpoczęliście je głosić z pobliskiej radiostacji, w każdą niedzielę. Biblię Starego i Nowego Testamentu mamy w domu, lecz prosimy aby nam bracia przysłali książki, któreby nam mogły dopomóc do zrozumienia Biblii. Nauka ta podoba nam się bardzo. W mieście naszym są też zebrania tego rodzaju, ale w języku angielskim, a my nie dosyć w języku tym rozumiemy i po angielsku nie czytamy. Prosimy więc aby bracia byli łaskawi przysłać nam książki, które ogłaszacie; prosimy też nadesłać nam ceny tych książek, a chętnie zapłacimy. Zostańcie z Bogiem! Pokój Wam! — J. N. — N. Pa.

“Szanowni Panowie Badacze Pisma Św.:—Jeśli łaska, prosiliby o przysłanie mi książki tej, którą Panowie ogłaszali, za co z góry serdecznie dziękuję. Z szacunkiem, W. T. — W. N. J.”

“Droży w Panu Bracia:—Słuchając Waszych radio-programów w niedzielę o godzinie 9:45, dowiedziałem się że można od Was nabyć książkę p. t. ‘Boski Plan Wieków’, za jednego dolara z przesyłką. Wysyłam więc dolara i proszę o przysłanie mi tej książki. Jeżeli do Kanady kosztuje więcej, to proszę napisać list, wraz z wysłaniem książki, a ja, po otrzymaniu, chętnie dopłacę. — Z szacunkiem, J. F. — T. Ont.”

“Droży Bracia w Chrystusie:—Słuchając co niedzielę waszych radio-programów biblijnych, pragnęliśmy nabyć dwie Biblie, Starego i Nowego Testamentu, o ile możliwie w większym druku. Prosimy nas uwiadomić ile takie książki kosztują, za co z góry serdecznie dziękujemy i niechaj Wam Bóg błogosławi i wspiera w Waszej tak zbożnej pracy. — Z poważaniem A. S. i I. P. — P. A. N. J.”

“Szanowni Panowie:—Słucham waszych radio-programów co niedzielę rano i dziś słyszałem, że wysyłacie na zamówienie książeczkę: ‘Oto Król Wasz’. Proszę więc przysłać mi jedną taką książeczkę. Wdzięczna Wam, Mrs. S. J. — C. Pa.

“Droży w Chrystusie Bracia: — Już od przeszło 8 lat słucham Waszych radio-odczytów. Otrzymuję z nich wiele pociechy, zbudowania i proszę Boga abyście mogli Jego Słowo coraz lepiej rozumiewać i drugim je ogłaszać. Serdecznie Was pozdrawiam i załączam dwa dolary, za które proszę przysłać mi dwie Niebiańskie Manny, jedną w języku polskim a drugą w angielskim. — F. S. — W. W. Va.”

“Szanowni Bracia:—Słucham regularnie Waszych programów i bardzo mi się podobają. Szkoda że nie ma ich więcej. Radbym ich słuchać jak najwięcej, bo czasu mam tyle, że czasami przykrzy mi się w domu. Pro-

szę więc przysłać mi coś budującego do czytania. Z poważaniem A. G. — N. Ill.”

“Szanowni Panowie: — Dziś natrafiłem na Waszą audycję i bardzo zostałem zainteresowany. Proszę o przysłanie mi książki o ustanowieniu Królestwa Bożego na ziemi. — Z poważaniem M. M. — E. Ill.”

Listy poniższe były pisane po angielsku. Podajemy je w tłumaczeniu.

“Droży Bracia: — Moja Matka jest stałą słuchaczką Waszych zachwycających programów. Załączam pewien datkę na Waszą pracę i proszę nadesłać broszurkę wspomnianą niedawno na Waszej audycji, a jeżeli możliwe, także ową piękną modlitwę, przez Was wypowiedzianą. — Z poważaniem i podziękowaniem, Mrs. F. B. — S. B. Ind.” (Ciąg dalszy nastąpi.)

NEKROLOG

Niniejszem zawiadamiamy, że w dniu 21 kwietnia b. r. zakończył swoją ziemską pielgrzymkę br. Antoni Zieliński szeroko znany pomiędzy braterstwem w Prawdzie, nie tylko w Ameryce ale i w Polsce i w innych krajach. Br. A. Z., zamieszkały w Chicago Ill., był jednym z pilnych i gorliwych współpracowników na niwie Pańskiej. Przez kilka lat był członkiem zarządu pracy międzyzborowej i z ramienia naszego Stow., miał nadzór nad dostarczaniem pomocy (w formie paczek, lekarstw itp.) jaka wspólnym staraniem braterstwa w Ameryce posyłana była i jest potrzebującym w Polsce i gdziekolwiek zachodzi potrzeba.

Z powodu coraz słabszego zdrowia, w ostatnich kilku latach br. Zieliński nie przyjmował członkostwa w zarządzie pracy międzyzborowej, lecz aż do końca miał nadzór nad rozsyłaniem pocztą drobnej (bezpłatnej) literatury o Prawdzie i przy pomocy swej córki Irenki obecnie zamężnej: Dziuk), rozesłał dziesiątki tysięcy bezpłatnej literatury na różne adresy polskie w tym kraju a także do innych krajów. Prowadził też rozległą korespondencję z braćmi w Polsce, we Francji itd., co uczyniło go szeroko znanym i przez wielu poważanym bratem.

Chociaż od wielu lat doświadczał silnych bólów głowy to jednak do ostatniej chwili swego życia zachował trzeźwość umysłową i ruchliwość fizyczną. Zgromadzeniu w Chicago służył przez wiele lat i aż do końca swego życia, jako Starszy i mówca zborowy. Przy zgonie liczył około 71 lat.

PLANOWANE KONWENCJE KIRKNESS, MAN. KANADA

Drogo umiłowani w Chrystusie Bracia i Siostry:

Łaska i pokój od Boga Ojca, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, niechaj pomnaża się Wam na każdy dzień.

Z przyjemnością zawiadamiamy drogich nam Braci i Siostry, że zgromadzenie ludu Pana w Kirkness, Man. i okolicy, urządza trzy-dniową ucztę duchową w dniach 1 - 3 lipca b. r., na którą serdecznie zapraszamy wszystkich, którym będzie możliwym przybyć, z okolicznych, jak i z dalszych zgromadzeń. Ufamy, że Ojciec Niebieski udzieli nam Swego błogosławieństwa, zgodnie z obietnicą wyrażoną przez proroka Mal. 3:10.

Konwencja rozpocznie się w piątek, 1 lipca, na farmie u br. W. Rozmus, w Highland Glen, Man. Rozpoczęcie w każdym dniu o godzinie 9 rano.

Bliższych informacji w razie potrzeby, chętnie udzieli sekr. br. M. Gawryluk, Kirkness, Man., Canada.

CANORA, SASK., KANADA

Umiłowani w Chrystusie Bracia i Siostry:

Z przyjemnością podajemy do wiadomości, iż przy łasce i pomocy Bożej, lud Pana w Canora, Sask., w Kanadzie, urządza dwudniową ucztę duchową, w sobotę i niedzielę, 9 i 10 lipca b. r. Zapraszamy wszystkich braci i siostry z okolicznych, a także z dalszych zgromadzeń Pańskich. Wierzymy, że ta społeczność duchowa przyczyni się znowu do ubogacenia naszego wewnętrznego człowieka w tych rzeczach, które służą ku żywotowi wiecznemu.

Rozpoczęcie konwencji w sobotę (9 lipca) rano. W razie potrzeby bliższych informacji, zwrócić się na adres sekretarza: br. John Karutsky, Canora, Sask., Canada.

STEEP CREEK, SASK., KANADA

Drodzy w Panu Bracia i Siostry:

Jak w latach poprzednich, tak i w tym roku, wierni Pańscy w okolicy Tarnopol, Prince Albert i Steep Creek, Sask., planują urządzać dwudniową konwencję w lipcu, 16 i 17 b. r.

Za wolą i pomocą Bożą, konwencja ta odbędzie się tam gdzie zwykle, a mianowicie, na gospodarstwie I. Stockich, w Tarnopol, Sask. Dokładny adres: I. Stocki, Box 11, Tarnopol, Sask., Canada. Telefon: Yellow Creek 8, Ring 2-2. — Z bratnim pozdrowieniem, **Adam Siwak**.

W CHICAGO, ILL.

Umiłowani w Panu Bracia i Siostry!

Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który według wielkiego miłosierdzia Swego odrodził nas ku nadziei żywej przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa od umarłych. — 1 Piotra 1:3.

Zgromadzenie ludu Pana w Chicago, Ill. urządza półtoradniową Konwencję, w sobotę, dnia 11 czerwca od godz. 1:00 po poł. do godz. 5:00 po poł. i w niedzielę, dnia 12 czerwca b. r. od godz. 9:00 rano do godz. 5:00 po poł. w sali Humboldt Park Civic Ass'n. p. n. 2757 W. Le Moyne Str. przy N. California Ave. na drugim piętrze, naprzeciw parku Humboldta. Telef. CA. 7-9564.

Na którą to Konwencję Zgromadzenie w Chicago, Ill. uprzejmie zaprasza wszystkich braci i siostry w celu uczestniczenia na tejże, z tą ufnością i wiarą, że Pan udzieli nam znow przez Swego Ducha Świętego, te wskazówki, dorady i nauki, które nam wszystkim, jako Poświęconym są wprost niezbędne, abyśmy mogli pozostać w tym ongiś uczynionem przymierzu z Bogiem, jak i w tej błogiej i upragnionej łączności i społeczności duchowej z Nim. — Rzymian 8:35-36.

Bliższych informacji w razie potrzeby, chętnie udzieli sekretarz br. A. Cieślak, 2306 S. St. Louis Ave., Chicago 23, Ill.

NO. BROOKFIELD, MASS.

Umiłowani w Chrystusie Bracia i Siostry:

Z przyjemnością zawiadamiamy, że zgromadzenie ludu Pana w No. Brookfield, Mass., urządza jednodniową ucztę duchową, w niedzielę 12 czerwca b. r. Konwencja ta odbędzie się w Nowej Szkole (New School), przy Oakham Rd. Rozpoczęcie o godz. 9 rano.

Serdecznie zapraszamy wszystkich braci i siostry ze zgromadzeń okolicznych, a także z dalszych, na ile komu jest możliwym przyjechać.

Bliższych informacji, w razie potrzeby, chętnie udzieli br. J. Wojtina, School Str., No. Brookfield, Mass.

HARTFORD, CONN.

Umiłowani w Chrystusie, Panu naszym, Bracia i Siostry:

Z przyjemnością podajemy do wiadomości, iż za wolą i pomocą Bożą, zgromadzenie ludu Pana w Hartford, Conn. urządza jednodniową ucztę duchową, w niedzielę 17 lipca, b. r. Uprzejmie zapraszamy Braci i Siostry z okolicznych a także z dalszych zgromadzeń. Prosimy też braci mówców, aby raczyli przybyć i usłużyć nam Słowem żywota.

Konwencja odbędzie się w tej samej sali co w roku ubiegłym, t. j.: Y. W. C. A., 262 Ann St., Hartford, Conn. Rozpoczęcie o godz. 9 rano.

Bliższych informacji w razie potrzeby chętnie udzieli sekr. Fr. Janecki, 186 Lawrence St., Hartford, Conn.

**ECHO Z KONWENCYJ
Z LENS, FRANCJA**

Drodzy i umiłowani w naszym Zbawicielu Jezusie Chrystusie Bracia i Siostry:

Niniejszym dzielimy się z Wami wszystkimi, błogosławieństwami jakich nam Pan udzielił na ucztę duchową w dniach 17 i 18 kwietnia b. r., w Lens, gdzie znów mieliśmy ten błogi przywilej zasilać się Słowem Pańskim, wznosząc się umysłem i sercem do onych wielkich obietnic Bożych dla tych, którzy starają się Jemu służyć sercem doskonałym.

Po czteromiesięcznej przerwie od poprzedniej konwencji, znowu mogliśmy wspólnie ucztować przy stole Pańskim, utwierdzać się w duchu jedności, pokoju i miłości; aby te ostatnie dni naszego życia zużyć jaknajlepiej na służenie Panu, Prawdzie i braciom. Wykłady były budujące i na czasie. Miejscowi bracia i siostry przysłużyli się posiłkiem cielesnym, tak że wszyscy na miejscu nakarmieni zostali duchowo i cieleśnie. Za te trudy i pracę podjęte przez zgromadzenie miejscowe, wyrażamy wdzięczność zborowi Pana w Lens.

Nadesłano też wiele pozdrowień i życzeń listownych od tych co przybyć nie mogli, a także od braterstwa ze Stanów Zjednoczonych i Kanady. Zebrani wyrażają podziękowanie za te życzenia, a także polecili aby podobne uczucia życzliwości i miłości przelać, przez łamy Straży, wszystkim w Panu, gdziekolwiek zamieszkują.

Pozostajemy w miłości braterskiej, w imieniu uczestników konwencji, br. **St. Jamrozik**, sekr.

Z WALLINGFORD, CONN.

Umiłowani w Chrystusie Bracia i Siostry: Pokój Wam!

Konwencja w bieżącym roku (w dniu 17 kwietnia), odbyła się w bardzo przyjaznych okolicznościach. Od kilku lat było zwyczajem tutejszego zgromadzenia urządzać konwencję rychłą wiosną, w ogólnie święconą Niedzielę Wielkanocną. W minionych paru latach, były to dni chłodne i deszczowe. Lecz w tym roku była piękna wiosenna pogoda, ciepła i słoneczna. Bracia i siostry zgromadzeni na tej ucztę duchowej, mieli sposobność rozkoszować się pięknnością natury, a także hojnością naszego Ojca Niebieskiego w rzeczach duchowych. Jego chwalebnyymi obietnicami i zarządzeniami w Chrystusie Jezusie.

Czterech braci służyło zgromadzonym rzeczami duchowymi, wykładami ze Słowa Bożego, ku zbudowaniu

wszystkich zebranych. Pauzy były dłuższe aby zebrani mieli też czas i sposobności na rozmowy prywatne, bratnią społeczność itp. Program i porządek taki zdaje się lepiej stosować do obecnych okoliczności, gdy większość uczestników są w wieku podeszłym i wszelkie działania fizyczne, jak i duchowe wymagają proporcjonalnego zwolnienia. Można wszakże powiedzieć, że stół Pański zastawiony był duchowym pokarmem obficie: a w godzinie obiadowej miejscowe siostry postarały się także o posiłek cielesny dla wszystkich uczestników. W tym też bierzemy wzór z naszego Pana, który po dłuższych kazaniach do licznych rzesz, zatroszczył się też o cielesny pokarm dla nich. — Łuk. 9:11-17; Jan 6:5-13.

Pan nasz powiedział: "Jam jest chleb żywota, który z nieba zstąpił; jeżeliby kto jadł z tego chleba, żyć będzie na wieki" (Jan 6:47-51). Tak więc Ojciec nasz Niebieski daje nam codziennie chleb powszedni a także dał "On chleb żywy", ku żywotowi wiecznemu. Dziękujemy więc Jemu, że daje nam taki dostatek jednego i drugiego.

Dzień prędko przeminał a więc i nasza uczta duchowa dobiegła końca. Przy zakończeniu wyrażone było ogólne życzenie, aby przez łamy Straży podzielić się tymi błogosławieństwami także z innymi członkami duchowej rodziny, przesyłając wszystkim chrześcijańskie pozdrowienie i wyrazy bratniej miłości. **Br. F. Król**, sekr.

Z DETROIT, MICH.

Drogo umiłowanymi w Panu Bracia i Siostry: —

Łaska Wam i pokój niech będzie od Boga Ojca i Pana naszego Jezusa Chrystusa!

Z radością dzielimy się z Wami błogosławieństwami, jakie otrzymaliśmy na dwudniowej uczcie duchowej, w dniach 30 kwietnia i 1 maja.

Pokarm duchowy był udzielany przez dwunastu braci, którzy pobudzali wszystkich do dalszego boju "o wiarę raz świętym podaną" (Juda 3) i inne wskazówki do czynienia woli Bożej i wytrwania na tej wąskiej ścieżce aż do końca. Także były podawane i cielesne pokarmy, sporządzone przez miejscowe siostry i braci.

Nastrój był bardzo miły i budujący. Przeto wszyscy uczestnicy pragną podzielić się tymi błogosławieństwami ze wszystkimi braćmi i siostrami gdzie tylko ich to pismo dosięgnie. Niech Pan błogosławi wszystkim.

Za uczestników konwencji, **brat P. L. Sek**.

BRATERSTWU W BUFFALO I OKOLICY DO WIADOMOŚCI

Z powodu choroby i innych poważnych trudności, jakie obecnie trapią braci Starszych w Buffalo, członkowie zarządu pracy międzyzborowej, na specjalnym zebraniu urządzonym w łączności z konwencją w Detroit (30 kwiet. i 1 maja), zastanawiali się nad możliwościami dopomożenia w duchowej usłudze braciom w Buffalo. Podana była sugestia, aby w porozumieniu z braćmi w Buffalo, w następnych trzech miesiącach (w czerwcu lipcu i sierpniu) bracia mówcy z Detroit i Cleveland, oraz **br. Kutt**, z Canton. O. i **br. Tarnawski** z Hamilton, Ont., dopomagali w duchowej usłudze zborowi w Buffalo, N. Y.

W każdą drugą niedzielę służy tam **br. Kaziak** z Niagara Falls, N. Y. Oprócz tej niedzieli bracia członkowie zarządu proponują, aby pozamiejscowi bracia

mówcy, w porozumieniu z zarządem zboru w Buffalo, dojeżdżali tam z duchową usługą, w każdą pierwszą i trzecią niedzielę miesiąca. W czerwcu mogliby tam usłużyć: — W pierwszą niedzielę (5 czerwca), **br. A. Kutt**, z Canton, O. W trzecią niedzielę (19 czerwca), **br. J. Tarnawski**, z Hamilton, Ont.

Na dwa następne miesiące nazwiska mówców posłanych do Buffalo będą podane w zwykłej rubryce: — "Obsługa przez braci mówców."

Zarząd Pracy Międzyzborowej.

MARSZRUTA BRATA J. NAUMETZ

W miesiącu Czerwcu:

Wallingford, Conn.	1	Covert, Mich.	19
Hartford, Conn.	2	Scuth Bend, Ind.	20
Chicopee, Mass.	3	Gary, Indiana	21
Holyoke, Mass.	5	Calumet City, Ill.	22
N. Brookfield, Mass. 6,	7	Chicago, Ill.	23
Buffalo, N. Y.	12	South Chicago, Ill.	24
Niagara Falls, N. Y. ..	13	Kenosha, Wis.	25
Hamilton, Ont. Can.	14	Milwaukee, Wis.	26
Detroit, Michigan	15	Stevens Point, Wis. ..	27
Muskegon, Michigan ..	16	Minneapolis, Minn.	28
Grand Rapids, Mich. ..	17	Winnipeg Man., Can. ..	30

W miesiącu lipcu w Kanadzie odbędą się trzy konwencje lokalne, na których będą służyć Słowem Bożem bracia z Ameryki. Brat J. Naumetz i brat J. Wojciechowski, z Chicago, Ill. Brat Wojciechowski, uda się do Kanady swoim automobilem w towarzystwie brata J. Naumetz i podróż tę rozpoczną po przybyciu brata J. Naumetz, do Chicago. Konwencje w Kanadzie odbywać się będą w następującym porządku: w Kirkness, Man. od 1 do 3 lipca, w Canora, Sask. 9 i 10 lipca, a w Steep Creek, Sask. 16 i 17 lipca. Brat J. Wojciechowski zabierze z Chicago maszynę do wyświetlania ruchomych obrazów, i o ile będą odpowiednie sale lub większe prywatne mieszkania, to bracia udający się z Ameryki do Kanady będą mogli takie ruchome obrazy wyświetlać podczas konwencji lub innych dat odpowiednich na ten cel przygotowanych. Co do marszrut i porządku obsługi zgromadzeń w Kanadzie, to bracia tamtejsi przygotowują i rozłożą porządek w obsłudze zgromadzeń dla braci udających się z Ameryki do Kanady. Życzymy wszystkim Ojcowskich błogosławieństw i kierownictwa Bożego w tej pięknej pracy Pańskiej.

— Zarząd Pracy Międzyzborowej.

Obsługa przez Braci Mówców

W miesiącu Czerwcu:

Br. S. Kukowski — Stevens Point, Wisconsin	5
Br. J. Krett — Muskegon, Michigan	4
Br. J. Krett — Grand Rapids, Michigan	5
Br. A. Cieślak — Gary, Indiana	19
Br. M. Wesołowski — Covert, Michigan	19
Br. A. Graczyk — Calumet City, Illinois	19
Br. J. Wojciechowski — Milwaukee, Wisconsin	19
Br. A. Pańszczyk — S. Chicago, Illinois	19

W miesiącu Lipcu:

Br. A. Ciupik — Stevens Point, Wisconsin	3
Br. W. Stec — Muskegon, Michigan	2
Br. W. Stec — Grand Rapids, Michigan	3
Br. A. Graczyk — Gary, Indiana	10

(Dokończenie na str. 82.)